

dr hab. Maciej Szczurowski prof. AŚ

*Piotrków Trybunalski*

### **Czarnków i Trzcianka wobec nowej rzeczywistości w 1945 roku. Dywagacje retrospektywne nad uwarunkowaniami uruchomienia życia gospodarczego**

Zrozumienie sensu przemian i przedsięwzięć związanych z przejściem gospodarki i uruchomieniem życia społeczno-gospodarczego na terenie Trzcianki i Czarnkowa wymaga chociażby krótkiego przypomnienia przebiegu II wojny światowej w końcowej jej części, głównie od strony pewnych uwarunkowań polityczno-militarnych oraz genezy modelu polityczno-ekonomicznego powojennej Polski lansowanego w tym okresie przez Sowiety i współpracujące z nimi „polskie” organizacje lewicowo-komunistyczne<sup>1</sup>.

Sądzę, że decydującą dla przyszłego powojennego układu politycznego w Europie była konferencja w Teheranie na jesieni 1943 roku. Zapadły na niej wiążące dla koalicji antyhitlerowskiej ustalenia i decyzje, które w skrócie można ująć następująco:

- ukształtowała się koalicja antyhitlerowska, której ton nadawały trzy wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone, Związek Sowiecki i Wielka Brytania. Niezależnie jak układały się stosunki między państwami wewnątrz koalicji, np. stosunki polsko-sowieckie, to dzięki konsekwencji trzech mocarstw koalicja respektowała przyjętych zasad i ustalenia;

- nadrzędnym celem polityczno-militarnym wojny było pokonanie Niemiec i ich sojuszników;

- ustalono zasady prowadzenia wojny i strefy odpowiedzialności. Na froncie wschodnim za pokonanie Niemiec i ich sojuszników odpowiedzialny był Związek Sowiecki i on posiadał uprawnienia do podejmowania wiążących w tej materii decyzji.

Jest regułą, że wojny przegrywają słabi, biedni lub głupi. Zatem Polska nie miała żadnych szans, aby z tej wojny wyjść zwycięsko. Była krajem ani silnym, ani bogatym, dodatku od kilkuset lat targanym wewnętrznymi animozjami, mająca nieszczęście do reprezentowania jej interesów przez zaciekrzewionych politykierów, czym po części

---

<sup>1</sup> Na ten temat obszernie pisałem swego czasu w: *Zagadnienia uruchomienia życia gospodarczego na Ziemiach Zachodnich i Północnych na łamach prasy 1945-1946*, Warszawa 1983, mps. ss. 364.

zasłużyła sobie na niechlubne miano „bękartu Europy”. Wyniki konferencji w Teheranie i przekroczenie przedwojennych granic Polski przez Armię Czerwoną i jednostki Wojska Polskiego, postawiła przed komunistami ze Związku Patriotów Polskich (ZPP) i ich sowieckimi mocodawcami pilne zadanie zorganizowania podstaw do utworzenia na wyzwolonych ziemiach realnej siły politycznej, wspartej odpowiednio sprawnym i silnym aparatem organizacyjnym, które zagwarantowałyby sowieckim i polskim komunistom decydujący wpływ na kształt polityczno-społeczny powojennej Polski. Sformułowana w Komitecie Centralnym Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików (WKP(b)) dyrektywa, skierowana do Centralnego Biura Komunistów Polskich (CKPB), zalecała im wypracować program przejęcia władzy w Polsce. Jednocześnie nakazywała uwzględnić dopuszczenie do niektórych stanowisk rządowych przedstawicieli Rządu RP w Londynie oraz polityków działających na terenie kraju.

Poczynaniom patronował Józef Stalin, który na każdym kroku podkreślał, że interesuje go rząd w Polsce, który przyjmie zaproponowane przez ZSRS zmiany terytorialne, zaakceptowane przez mocarstwa zachodnie w Teheranie. Żądał też operacyjnego podporządkowania Armii Czerwonej oddziałów zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego. Stalin do tego stopnia pozwalał sobie na ingerencję w wewnętrzne sprawy polskie, że zdecydowanie odrzucał możliwość ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem londyńskim jeżeli w jego składzie będą pozostawać: Kazimierz Sosnkowski, Marian Kukiel i Stanisław Kot. Mógł tak czynić, ponieważ miał za sobą poparcie USA i Wielkiej Brytanii.

20 lipca 1944 roku w Moskwie podjęta została decyzja, rzekomo przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). W praktyce nazwę zaproponował Wiaczesław Mołotow. Nawiązywała ona do Narodowych Komitetów Wyzwolenia we Francji i w Jugosławii. Następnego dnia, w miejscowości Barwicha niedaleko Moskwy, został przygotowany tekst manifestu nowej władzy.

22 lipca 1944 roku w siedzibie ZPP w Moskwie przeprowadzono zebranie organizacyjne komitetu. Przewodniczącym został Edward Osóbka-Morawski, jego zastępcami Wanda Wasilewska i Andrzej Witos. W skład PKWN weszli sami zaufani, uczestnicy moskiewskich wizyt u Stalina. Większość tek ministerialnych przypadła

osobom działającym w ZSRS, a kluczowe dziedziny życia gospodarczego i politycznego znalazły się w rękach komunistów, co przesądziło zarówno o charakterze władzy, jak i kierunku rozwoju państwa.

PKWN nie miał formalnego statusu rządu. Dlatego, przez najbliższe miesiące zarówno członkowie komitetu, jak również dyplomacja sowiecka, dokładali wiele starań, aby przekonać przede wszystkim Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone o tym, że PKWN posłuży jako trzon do utworzenia rządu tymczasowego opartego na demokratycznych podstawach. W praktyce prokomunistyczny „rewolucyjny” PKWN posiadał opracowane z inicjatywy Związku Sowieckiego metody działania i takiż program. Utworzono go na terytorium ZSRS, w jego skład w większości weszły osoby posiadające obywatelstwo radzieckie. Utworzono zatem „polski komitet” z nazwy, zaś sowiecki ze składu i celów działania. Oczywiście społeczność międzynarodowa zdawała sobie sprawę z intrygi Stalina, a rządy kilku krajów, m.in. Wielkiej Brytanii były zaniepokojone rozwojem sytuacji politycznej po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie na zachód od Bugu. Churchill wyrażał Stalinowi swoje zaniepokojenie powołaniem PKWN.

Najwyższym organem państwowym Polski Lubelskiej była – Krajowa Rada Narodowa. Szerokie uprawnienia otrzymał jej przewodniczący Bolesław Bierut, który łączył w swych rękach dawne uprawnienia marszałka sejmu i prezydenta. Był najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych, reprezentował państwo na zewnątrz. Natomiast PKWN spełniał rolę rządu.

W listopadzie 1944 roku premier rządu polskiego w Londynie Stanisław Mikołajczyk podał się do dymisji, co pociągnęło za sobą rozłam wśród polskiej emigracji. Fakty te wyłączyły w zasadzie legalny rząd jako głównego reprezentanta interesów kraju w walce o miejsce Polski na politycznej mapie Europy. W grudniu 1944 roku PKWN nawiązał pierwsze kontakty międzynarodowe z Francją, Jugosławią i Czechosłowacją. 27 grudnia 1944 roku ZSRS zapowiedział uznanie PKWN jako oficjalnego rządu polskiego.

W wyniku rozmów prowadzonych między PKWN a rządem sowieckim, 26 lipca 1944 roku przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski oraz ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow podpisali dwa porozumienia: o polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz o stosunkach między naczelnym

dowództwem radzieckim a polską administracją tworzoną przez PKWN na obszarach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej. Pierwsze z tych porozumień ustaliło kształt terytorialny powojennej Polski, i przesądzało, jak daleko na wschód rozciągał się obszar administrowany przez PKWN.

Natomiast porozumienie dotyczące stosunków między dowództwem Armii Czerwonej a polską administracją określało kompetencje obu stron na obszarach położonych na zachód od granicy polsko-radzieckiej. Na jego mocy naczelny wódz Armii Czerwonej posiadał pełnię władzy w sprawach prowadzenia wojny, natomiast rząd polski mógł tworzyć i kierować organami administracyjnymi. Zasadnicze znaczenie miały trzy artykuły tego porozumienia. Art. 1. stwierdzał: *W strefie działań wojennych na terytorium Polski po wkroczeniu wojsk radzieckich władza najwyższa i odpowiedzialność we wszystkich sprawach dotyczących prowadzenia wojny, w okresie czasu niezbędnego dla przeprowadzenia operacji wojennych, koncentrują się w ręku wodza naczelnego wojsk radzieckich.* Art. 6. głosił: *Z chwilą, gdy jakakolwiek część wyzwolonego terytorium Polski przestanie być strefą bezpośrednich operacji wojennych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obejmuje całkowite kierownictwo wszystkimi sprawami administracji cywilnej.* Wreszcie w art. 7. zapisano: *Wszyscy ci, którzy wchodzi w skład wojsk radzieckich na terytorium Polski, będą podlegać jurysdykcji radzieckiego wodza naczelnego. Wszyscy zaś ci, którzy wchodzi w skład Polskich Sił Zbrojnych, będą podlegać wojskowym ustawom i regulaminom polskim. Jurysdykcji tej będzie podlegać również ludność cywilna na terytorium polskim nawet w wypadkach dotyczących przestępstw popełnionych przeciwko wojskom radzieckim, z wyjątkiem przestępstw popełnionych w strefie operacji wojennych, które to przestępstwa podlegają jurysdykcji radzieckiego wodza naczelnego. W wypadkach spornych kwestia jurysdykcji będzie rozstrzygana drogą wspólnego porozumienia między radzieckim wodzem naczelnym a pełnomocnikiem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.*

W praktyce, co najmniej do czasu konferencji pokojowej, władza pozostała w rękach Sowietów, którzy sprawowali ją za pośrednictwem komendantur wojennych i przy pomocy sowieckich organów represji jak chociażby NKWD, czy Smiersz.

Istotną kwestią dla normalizacji sytuacji gospodarczej Polski Lubelskiej, szczególnie dla szybkiej odbudowy życia gospodarczego, była sprawa współpracy z

wojskami sowieckimi działającymi na zapleczu frontu. Brak wyraźnie sformułowanego pojęcia „zdobycz wojenna” na ziemiach polskich powodował, że niejednokrotnie dochodziło do zatargów pomiędzy polską administracją a sowieckimi wojskowymi. Tą jakże ważną sprawę, której reperkusje ciągną się niemalże po dzień dzisiejszy, próbowano rozwiązać 9 sierpnia 1944 roku kiedy podpisano umowę między PKWN a przedstawicielem rządu ZSRS przy Komitecie gen. Nikołajem Bułganinem. Na jej mocy Państwowy Komitet Obrony ZSRS wydał rozkaz określający pojęcie zdobyczy wojennej, jako mienia należącego do wojskowych oddziałów przeciwnika. Wspomniany rozkaz był jednak tak ogólnikowy, że pojęcie zdobyczy wojennej można było zastosować w zasadzie do wszystkiego mienia jakie wojsko napotkało na swojej drodze.

Niezależnie od prowadzonych rozmów z Sowietami, rozpoczęto prace nad organizacją administracji życia gospodarczego, w tym organizowania odbudowy i uruchamiania przedsiębiorstw przemysłowych na terenach wyzwolonych. Życie gospodarcze organizowane było na podstawie decyzji PKWN o organizowaniu trzyosobowych, tymczasowych zarządów fabryk, określonej instrukcją Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów (RGNiF) PKWN z września 1944 roku. Tymczasowa administracja musiała rozstrzygnąć szereg ważnych spraw i pojęć związanych z miejscową gospodarką i przemysłem. Przede wszystkim należało rozstrzygnąć formy własności i zarządzania przedsiębiorstwami. Zastosowano więc ogólnopolskie kryteria narzucone przez wspomniany już Resort Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN. Były one następujące:

- własność państwowa, skupiająca dawne przedsiębiorstwa państwa polskiego oraz te, które należały do Niemiec, osób i spółek narodowości niemieckiej (w tym volksdeutsche) stawały się własnością państwa polskiego;
- Tymczasowy Zarząd Państwowy, skupiał obiekty pozostałe bez właścicieli lub których właściciele zostali pozbawieni tytułu własności przez okupanta, nadto przedsiębiorstwa spółek, które nie wznowiły działalności;
- własność prywatna, obejmowała właścicieli prywatnych (spółki), za wyjątkiem Niemców, będących na miejscu i kierujących swoimi zakładami.

Trudności jakie napotkano w zakresie przejęcia przemysłu i organizowania życia gospodarczego latem 1944 roku oraz ocena realizacji tego przedsięwzięcia przez władze

komunistyczne, spowodowały wnioski w postaci zmiany w przyszłości dotychczasowego systemu działania w odniesieniu do pozostałych ziem polskich znajdujących się jeszcze pod okupacją niemiecką. Praktyka pokazała, że powstające w terenie, samorzutnie lub z inicjatywy terenowych struktur polskiego państwa podziemnego, władze przemysłowe, dalekie są od przyjmowania narzuconej przez RGNiF struktury organizacyjnej, nie realizują (nie znając, a częściej czyniąc to celowo) wytycznych kierownictwa resortu. Miały miejsce przypadki czynnego oporu społeczeństwa wobec przedstawicieli PKWN. Zatem komitet postanowił wprowadzić w przyszłości jednolity system organizacyjny przejmowania gospodarki, przeszkolić i przerzucić w teren pracowników wyszkolonych i dyspozycyjnych wobec nowej władzy. Została niejako zduszona inicjatywa społeczna, wprowadzono elementy gospodarki centralnie planowanej i zarządzanej, przygotowano pierwsze szeregi komunistycznego aparatu zarządzania, oddanego i dyspozycyjnego wobec nowej władzy. Podjęto decyzję utworzenia specjalnych ekip – grup operacyjnych, które oprócz zabezpieczenia zakładów przemysłowych przed zniszczeniami czy kradzieżą, *kierowałyby walką klasy robotniczej o przejęcie fabryk w ręce demokratycznego państwa, tworzyłyby podstawy nowego systemu zarządzania poprzez wojewódzkie i powiatowe Wydziały Przemysłowe*. Do grup operacyjnych rekrutowano członków głównie spośród; inżynierów, techników i innych osób ściśle związanych z przemysłem, angażowano działaczy związkowych – pracowników przemysłu, robotników, nielicznych jeszcze działaczy politycznych z lewicujących czy prokomunistycznych partii i organizacji społeczno-politycznych w rodzaju „Wici” czy „Związku Walki Młodych”. Część składu osobowego grup skompletowano przy pomocy wojska. Podkreślić należy trudności ze skompletowaniem zespołów, wynikające ze spontanicznego, ale po części także inspirowanej przez przedstawicieli Delegatury Rządu na Kraj, oporu wobec nowej władzy. Część osób zgłaszających swój akces do udziału w pracach grup była nieświadoma zamiarów nowej władzy, część czyniła to z braku innego zajęcia, wreszcie byli nieliczni poszukiwacze przygód. Podkreślić należy, że komuniści rozwinęli szeroką kampanię propagandową na okupowanych jeszcze przez Niemców ziemiach, wzywając społeczeństwo do ochrony przedsiębiorstw i niedopuszczenia do jakichkolwiek zniszczeń.

Ogólny zakres kompetencji i obowiązków ekip przemysłowych określała instrukcja opracowana przez Wydział Grup Operacyjnych Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN<sup>2</sup>. Ekipy miały za zadanie, idąc bezpośrednio za frontem, nawiązać kontakt z ujawniającymi się organizacjami społeczno-politycznymi i osobami związanymi z tym działem gospodarki, udzielić im pomocy i wsparcia w dokonywaniu *postępowych przeobrażeń oraz w tworzeniu terenowego aparatu władzy*. Wyposażone były w odpowiednie uprawnienia i dokumenty, z zadaniem w pierwszym rzędzie ochrony pozostałego mienia i zapasów, oraz uruchomienia aparatu aprowizacyjnego i przedsiębiorstw przemysłowych. Grupy zobowiązane były ponadto do podejmowania prac inwentaryzacyjnych zniszczeń oraz stanu urządzeń i budynków przemysłowych, a także innych instytucji jak poczta, handel, transport, gospodarka komunalna.

6 stycznia 1945 roku grupy operacyjne RGNiF przejęło utworzone w ramach Rządu Tymczasowego Ministerstwo Przemysłu.

Kierownictwo i koordynacja prac grup resortowych działających na danym obszarze (z reguły województwa), leżały w kompetencjach Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP, który z kolei delegował swoich przedstawicieli do poszczególnych miast i powiatów. Wspomniane wcześniej Tymczasowe Zarządy Państwowe miały składać się z dyrektora oraz dwóch członków – przedstawicieli: miejscowej administracji ogólnej i Rady Zakładowej. Wraz z rozpoczęciem 12 stycznia 1945 roku sowieckiej ofensywy, ostatnie zarządzenia w zakresie przygotowania grup operacyjnych do wyruszenia w teren dotyczyły ustaleń personalnych i terminów wyjazdu zespołów.

Grupa Operacyjna udająca się na teren województwa poznańskiego, odprawę przed wyjazdem odbyła w Warszawie 30 stycznia 1945 roku. Trzon grupy stanowili rodowici Wielkopolanie, a na jej czele stanął dr Stanisław Szenic. Ponieważ w Poznaniu trwały jeszcze walki, grupa jako tymczasową siedzibę wybrała Gniezno. Delegowani stamtąd, a następnie z Poznania, do poszczególnych powiatów pełnomocnicy, wkraczali na wyznaczony im teren w miarę możliwości tuż za walczącymi wojskami i w wielu przypadkach byli pierwszymi przedstawicielami władzy. W wielu jednak napotykali na zorganizowaną już administrację terenową, jako wynik oddolnej inicjatywy społecznej

---

<sup>2</sup> Instrukcja Wydziału Grup Operacyjnych RGNiF PKWN pt. *Wytyczne organizacyjne dla przemysłu w Polsce*, w: *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce /1944-1948/. Materiały źródłowe*, oprac. H. Jędruszczak, Warszawa 1967, zał. 1.

lub skutek działalności przedstawicieli Delegatury Rządu na Kraj. Do 20 lutego zespoły działały już we wszystkich powiatach województwa.

W pierwszych tygodniach niepodległości Czarnków był typowym pomorskim miastem przyfrontowym. W miejscowym szpitalu leżeli ranni żołnierze sowieccy, których m.in. kilkuset zginęło lub zostało rannych w walkach o miasto. W szkole przetrzymywano kilkuset jeńców niemieckich wziętych w toku walk do niewoli. Przez miasto niemalże bez przerwy ciągnęły kolumny wojskowe z zaopatrzeniem dla frontu lub w kierunku odwrotnym.

Podstawową potrzebą była żywność. W zasadzie Armia Czerwona korzystała z ogromnych zapasów zgromadzonych nie tylko na Pomorzu przez Niemców. Nie mniej jednak, w celu zabezpieczenia bieżących potrzeb wojska i służb tyłowych, Sowietci często dokonywali na miejscu w Czarnkowie lub okolicach rekwizycji artykułów spożywczych i żywności.

Mieszkańcy Czarnkowa nie byli pozbawieni inicjatywy, skoro już dzień po wyzwoleniu miasta powstał Tymczasowy Zarząd Miejski na którego czele stanął działacz PPS Jan Skrzypiński. W kilka tygodni później, 14 marca ukonstytuowała się Rada Miejska, która powierzyła stanowisko burmistrza dotychczas sprawującemu ten urząd Skrzypińskiemu. Przyznać trzeba, że miał on, podobnie jak pozostałe cywilne władze w mieście niełatwe zadanie. Zgodnie z międzynarodowym prawem wojennym i zwyczajami wojny, władzę sprawowała jeszcze sowiecka komendantura wojenna. Ponieważ miasto znajdowało się na zapleczu frontu, z przedstawicielami Armii Czerwonej władze cywile musiały konsultować w zasadzie wszystkie swoje decyzje.

Główne zadanie samorządu miasta sprowadzało się przede wszystkim do zorganizowania życia gospodarczego, uruchomienia miejscowych zakładów pracy i warsztatów rzemieślniczych. W przejmowaniu i uruchamianiu zakładów uczestniczyli również przedstawiciele grup operacyjnych Ministerstwa Przemysłu. Przejmowanie mienia gospodarczego w starostwie czarnkowskim przebiegało stosunkowo sprawnie. Jako pierwsze zinwentaryzowano przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i przemysłu spożywczego. Ogólny stan tych zakładów był dobry, co spowodowało, że w zasadzie utrzymały one ciągłość funkcjonowania za wyjątkiem kilku dni przerwy związanej z walkami na terenie powiatu.



Przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu działali na terenie Czarnkowa stosunkowo krótko bo do końca marca 1945 roku, kiedy to Rada Ministrów uchwaliła odwołać upoważnienia pełnomocników na nowo wyzwolonych obszarach państwa. Decyzja związana była z uznaniem, że na tych terenach została już utworzona władza administracji polskiej.

27 stycznia 1945 roku Trzcianka znalazła się pod okupacją sowiecką. Wymyślony przez Sowietów Manifest PKWN już w lipcu 1944 roku wzywał Polaków do walki o *powrót do Matki – Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego. O Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą*<sup>3</sup>. Wytyczona przez Stalina linia polityczna i dążenia PKWN w tym względzie, kontynuowana była następnie w 1945 roku przez Rząd Tymczasowy.

Koncepcja ta na forum międzynarodowym była wspierana przez Związek Sowiecki, czego przykładem była inspiracja i pełne poparcie polityki faktów dokonanych, jakie Polska Lubelska realizowała na Ziemiach Zachodnich i Północnych, jeszcze przed prawnym przyznaniem jej tych terenów na konferencji pokojowej oraz nieustępliwe stanowisko rządu sowieckiego podczas rozmów dyplomatycznych na temat przyszłych granic w Europie.

Zajęcie Ziemi Zachodnich i Północnych przez Sowietów w wyniku ofensywy 1945 roku, wymusiło na Rządzie Tymczasowym decyzje stworzenia na tych obszarach, za zgodą i akceptacją sowiecką, polskiej administracji i przejęcie gospodarki. Stalin zakładał, że poprzez fakty dokonane wywrze presję na opinii, przede wszystkim mocarstw zachodnich i że te będą musiały poważnie liczyć się z objęciem i prężną działalnością polskiego żywiołu na Ziemiach Postulowanych, szczególnie wówczas, kiedy będą zapadać ostateczne ustalenia odnośnie do granic w Europie i kiedy trzeba będzie wyraźnie określić system polityczno-gospodarczy państwa polskiego.

Realizacji tychże celów politycznych służyły przedsięwzięcia organizacyjne i inne rozpoczęte jesienią 1944 roku, m.in. w postaci reaktywowania Polskiego Związku Zachodniego, nadania uprawnień Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu, utworzenia Centralnego Komitetu Przesiedleńczego i szereg innych. W sytuacji jaka zaistniała na początku 1945 roku, istotnego znaczenia nabierał fakt wydania przez Państwowy

---

<sup>3</sup> Por. *Manifest PKWN*, „Rzeczpospolita”, nr 1, 23.07.1944 r.

Komitet Obrony ZSRS 20 lutego 1945 roku zarządzenia, które stwierdzało, że do czasu konferencji pokojowej, zachodnią granicę Polski ustala się na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>4</sup>. Nie mniej jednak z powodu braku ostatecznych rozstrzygnięć, które miały nastąpić po zakończeniu wojny, na terenach tych obowiązywało ustawodawstwo niemieckie. W myśl prawa wojennego tereny te, do chwili podpisania aktu kapitulacji Niemiec, znajdować się powinny pod wojskową administracją sowiecką.

14 marca 1945 roku uchwałą Rady Ministrów utworzono na tych obszarach cztery okręgi administracyjne w których władzę powierzono pełnomocnikom rządu. Pełnomocnikiem na obszar Pomorza Zachodniego został początkowo Aleksander Kaczocha-Józefski, zaś 11 kwietnia obowiązki przejął od niego ppłk Leon Borkiewicz. Generalnie władze komunistyczne uznały, że sprawdzona na ziemiach dawnych metoda działania grup operacyjnych, i w nowych warunkach powinna okazać się skuteczna.

Grupa operacyjna na Pomorze Zachodnie rozpoczęła organizować się w Warszawie przy ul. Stalowej 53 w końcu marca, a wyjechała w teren na początku kwietnia 1945 roku. Początkowo dotarła do Poznania, a następnie do Piły skąd zespoły wyruszyły w teren. W pierwszej kolejności obsadzano obwody położone najbliżej, w tym również Trzciankę.

19 kwietnia 1945 roku, a więc niemalże trzy miesiące po wkroczeniu tu Armii Czerwonej, do Trzcianki przybyła 6-osobowa grupa operacyjna na której czele stał pełnomocnik Zenon Wojtkiewicz.

Zwiad przemysłowy pozwolił ustalić, że w mieście i w okolicy znajduje się szereg zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Ze względu na rolniczy charakter regionu, dominowały tu zakłady przetwórstwa rolnego jak: młyny, gorzelnie, cukrownie, mleczarnie, a także fabryki konserw. Rozwinięty był przemysł drzewny. Podstawowy problem stanowiło zaopatrzenie w prąd. Straty w energetyce sięgały na Pomorzu około 80%. Uległy zniszczeniu (lub zostały z nich wywiezione maszyny i urządzenia), zarówno elektrownie centralne, jak i fabryczne. Ocalała jedynie elektrownia okręgowa w Białogardzie oraz kilka lokalnych elektrowni wodnych.

---

<sup>4</sup> *Postanowienie nr 7558 PKO ZSRR z dnia 20.02.1945 roku, w: Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, Warszawa 1974, patrz zał. nr 4.*

W Trzciance zniszczenia wojenne w obiektach przemysłowych były stosunkowo niewielkie i część z nich można było natychmiast uruchomić. Dotyczy to szczególnie małych zakładów przetwórstwa rolnego oraz przedsiębiorstw usługowo-rzemieślniczych.

Ważną rolę w organizowaniu życia gospodarczego w Trzciance odegrała tamtejsza sowiecka komendantura wojenna. Ppłk Borkiewicz w liście z 20 marca 1945 roku zawiadamiał Edwarda Osóbkę-Morawskiego, że w wyniku rozmów z Radą Wojenną 1 Frontu Białoruskiego, wydała ona dyrektywy mówiące, że do czasu otrzymania szczegółowych wytycznych poleca się komendanturom wojennym nieść pomoc polskiej administracji, przekazując jej sukcesywnie wszystkie działy gospodarki. W praktyce zawarte porozumienia z reguły nie były respektowane. Sowieci realizowali własne zarządzenia i wytyczne, przede wszystkim zabezpieczając potrzeby i bezpieczeństwo walczących wojsk, następnie realizując własne plany i potrzeby odnośnie do zbierania zdobyczy wojennych, trofeów, pospolitego szabru i kradzieży. Stąd polska administracja na terenie Trzcianki najpierw przejmowała mniejsze przedsiębiorstwa (ewentualnie o charakterze komunalnym) i warsztaty, nie pracujące na potrzeby wojska. Wojtkiewicz dążył do tego, aby pomagać Sowiecom, także przy pomocy Niemców, w rozruchu innych zakładów, licząc się z tym, że z czasem znajdą się one w polskich rękach. Dotyczyło to głównie młynów, gorzelni, tłoczni oleju itp.

Jeżeli dokonamy ogólnej oceny relacji między Polakami, Sowiecami i Niemcami, to Niemcy doskonale współpracowali z Armią Czerwoną, ignorując Polaków. Podobnie Sowieci, traktowali polską administrację jak intruzów. Sytuację ratowała nieco aktywność Borkiewicza, jego ścisłe i częste kontakty z dowództwem sowieckiego frontu, który wyzwolił i obsadził te ziemie.

Trudna sytuacja ze względu na relacje z komendanturami wojennymi, zaczęła się zmieniać od czerwca 1945 roku, w związku z rozpoczętą likwidacją komendantur wojennych. Dla Trzcianki przełomowa była połowa czerwca. Otóż w wyniku rozmów L. Borkiewicza z marszałkiem Konstantym Rokossowskim, dowódcą 2 Frontu Białoruskiego, którego wojska zajmowały wówczas Pomorze, wydał 3 czerwca polecenie odnośnie do przekazania przez komendantów wojennych w ciągu 10 dni całej władzy administracji polskiej z wyjątkiem spraw czysto wojskowych. Porozumienie polsko-sowieckie podpisane podczas konferencji w Poczdamie, wyznaczało zarówno terminy

zakończenia przez Armię Czerwoną demontażu części fabryk i urzędzeń, jak również przekazania pozostałych stronie polskiej. Rozstrzygnięcia Poczdamu, spowodowały gwałtowne nasilenie się akcji przekazywania przemysłu zachodniopomorskiego, w tym także na terenie Trzcianki i okolic.

Po likwidacji komendantur wojennych, podstawowym zadaniem stało się zapewnienie bezpieczeństwa nad rozwojem życia gospodarczego Trzcianki, jako elementu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Rzecz dotyczy zarówno stosunku wojsk sowieckich przechodzących najprzeróżniejsze migracje, jak też zmieniającego się stosunku autochtonów do nowej władzy, wreszcie stosunków panujących wśród napływającego tu, zróżnicowanego pod względem politycznym, moralnym i innym społeczeństwa polskiego. Istotnym elementem bezpieczeństwa była walka z maruderstwem i szabrownictwem. Organizowanie struktur władzy zakończono w Trzciance w zasadzie latem 1945 roku. Grupa operacyjna działała na terenie miasta do 7 września 1945 roku. Została rozwiązana bądź na polecenie pełnomocnika okręgowego lub Wojtkiewicz rozwiązał ją na własną rękę, motywując decyzję komunikatem w radiu lub prasie.

Różnica w przejmowaniu przemysłu i uruchamianiu życia gospodarczego w 1945 roku na terenie Czarnkowa i Trzcianki polegała przede wszystkim na tym, że w Czarnkowie leżącym w granicach sprzed 1939 roku, centralnie delegowane grupy operacyjne pełniły przede wszystkim rolę czynnika stymulującego obejmowanie przemysłu w myśl wytycznych ówczesnych władz. Rolę wiodącą bowiem odegrały załogi i komitety zakładowe powstające samorzutnie, lub (w przypadku Czarnkowa – sporadycznie) z inicjatywy niejawnych struktur państwowych związanych z rządem w Londynie (Polskim Państwem Podziemnym).

Natomiast w odniesieniu do Trzcianki, podobnie jak do pozostałych Ziemi Zachodnich i Północnych, zastanawia przede wszystkim fakt, że z chwilą wyzwolenia obszarów mających przejść w posiadanie Polski, brak było wypracowanej jednolitej koncepcji ich przejścia, tworzenia administracji, przejmowania i uruchamiania gospodarki. Początkowo, zasadniczy problem stanowił brak traktatu pokojowego. Następnie nieuregulowanie spraw mienia niemieckiego i odszkodowań wojennych. Formalnie Ziemi Zachodnie i Północne były objęte administracją Armii Sowieckiej,

zatem jej przysługiwało prawo dysponowania przejętym mieniem przemysłowym, które traktowano jako zdobycz wojenną.

Zasygnalizowany w tytule problem z konieczności przedstawiłem w formie skrótowej nie podnosząc istotnych kwestii które bez wątpienia rzutowały na przebieg i skutki omawianego procesu. Mam tu na myśli chociażby stan i funkcjonowanie transportu. Który niemalże w całości był podporządkowany wojsku. Kolejną istotną kwestię stanowiły kadry dla przedsiębiorstw. W Czarnkowie wojna znacznie przerzedziła szeregi pracowników przemysłu, ponadto na wielu stanowiskach kierowniczych przez okres okupacji zatrudniono, jeśli nie Niemców, to osoby kolaborujące z okupantem. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich osób, stanowisk i przedsiębiorstw. W Trzciance sytuacja była jeszcze trudniejsza, albowiem większość fachowców – Niemców opuściła miasto i okolice zanim zajęli je Sowieci.

Jednak najważniejszą rolę odegrał stosunek większości społeczeństwa do zachodzących w tym okresie przemian, który charakteryzował się podejściem z dystansu, niekiedy mniej lub bardziej jawną wrogością. Celowali w tym przedstawiciele miejscowej, czarnkowskiej inteligencji, w tym także technicznej.

Podniesiony tu problem jest niezwykle interesujący i wart szczegółowych badań w oparciu o miejscowe zasoby archiwalne i inne.